

Sygn. akt II Ca 352/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2013 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny - Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Iwona Tchórzewska (sprawozdawca)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Anna Ścioch-Kozak

Sędzia Sądu Okręgowego Tomasz Lebowa

Protokolant: st. prot. sąd. Emilia Trąbka

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2013 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko Towarzystwu (...)

Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie

z dnia 26 lutego 2013 roku sygn. akt II C 1101/11

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz (...) S. kwotę 1.200 zł (tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt II Ca 352/13

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 sierpnia 2011 roku powód M. S. wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 22.010,28 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty, a nadto o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 28 maja 2011 roku przy wjeździe na parking Centrum Handlowego (...). (...) przy ulicy (...) w L. doszło do kolizji drogowej, w której powód, kierując pojazdem marki H. nr rej. (...), uszkodził go wskutek próby wjazdu na zadaszony parking. Na dachu samochodu zamontowane były dwa rowery, które zahaczyły o dach parkingu, co spowodowało wyłamanie uchwytów na rowery i uszkodzenie pojazdu. Samochód poszkodowanego był ubezpieczony polisą autocasco w (...) S.A.M. S. zgłosił ubezpieczycielowi roszczenia z tytułu ubezpieczenia, jednakże ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania powołując się na rażące niedbalstwo ubezpieczającego.

W odpowiedzi na pozew pozwany ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu, wskazując ponownie, że ubezpieczający, wjeżdżając na parking z zamontowanymi na dachu rowerami, wykazał się rażącym niedbalstwem, co wyłączało odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Wyrokiem z dnia 26 lutego 2013 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej W.na rzecz powoda M. S.kwotę 21.832,97 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.718 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III) oraz nakazał pozwanemu uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie kwoty 44,14 zł tytułem pokrytych tymczasowo z sum budżetowych wydatków na poczet wynagrodzenia biegłego (pkt IV).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy wskazał na następujące ustalenia faktyczne i motywy swego rozstrzygnięcia.

Pomiędzy M. S., a Towarzystwem (...) Spółką Akcyjną W.została zawarta umowa ubezpieczenia auto-casco samochodu H. (...)nr rej. (...)z ustalonym pakietem – OC, AC, NNW, ASS, MCA, IP oraz okresem ubezpieczenia od dnia 16 kwietnia 2011 roku do dnia 15 kwietnia 2012 roku. Umowa została potwierdzona polisą nr (...), wraz z ogólnymi warunkami ubezpieczenia pojazdów Autocasco, przyjętych uchwałą Zarządu (...) S.A.nr (...).

Zgodnie z § 4 ust 2 ogólnych warunków ubezpieczenia, stanowiących integralną część zawartej przez strony umowy, w przypadku powstania szkody na skutek rażącego niedbalstwa ubezpieczonego bądź osób wymienionych w ust. 1 pkt 2 odszkodowanie nie należy się, chyba, że zastosowanie mają postanowienia art. 827 § 1 k.c.

Stosownie do § 9 ust 8 o.w.u. ustalenie rozmiarów szkody częściowej nastąpiło po przedłożeniu oryginałów rachunków lub faktur VAT dokumentujących naprawę pojazdu, pozostających w związku przyczynowym ze zdarzeniem, za które A. ponosi odpowiedzialność, według uprzednio uzgodnionych z A. kosztów i sposobu naprawy pojazdu przez zakład dokonujący tej naprawy, w oparciu o: normy czasowe producenta pojazdu ujęte w systemie A. lub E., średnią stawkę za robocizogodzinę ustaloną dla warsztatu naprawczego, w którym dokonywana jest naprawa, części i materiałów producenta pojazdu ujęte w systemie A. lub E., nie więcej jednak niż średnie ceny zalecane producenta pojazdu lub oficjalnego importera do stosowania przez ich sieć serwisową.

W dniu 28 maja 2011 roku około godz. 10.00 przy wjeździe na parking Centrum Handlowego (...). L.przy ul. (...)w L.doszło do kolizji drogowej, w którejM. S.kierujący pojazdem marki H.nr rej. (...)uszkodził przedmiotowy pojazd wskutek próby wjazdu na zadaszony parking centrum handlowego. Na dachu samochodu zamontowane były dwa rowery, które zahaczyły o dach parkingu, co spowodowało wyłamanie uchwytów na rowery i uszkodzenie pojazdu. Koszt naprawy uszkodzonych elementów pojazdu została wyceniona na kwotę 21.832, 97 zł.

Ulica dojazdowa do C.H. E. L. od ulicy (...) jest ulicą przeznaczoną do obsługi zespołu obiektu centrum handlowego. Przy wjeździe od strony ulicy (...) nie było znaku dotyczącego obowiązującej prędkości. Zgodnie z kwalifikacją ulic jest to ulica dojazdowa, gdzie prędkość obowiązująca wynosi 30 km/h. Znak ograniczenia prędkości do 10 km/h usytuowany był na wysokości osi pierwszego wjazdu na parking. Na początku wjazdu, gdzie wysokość wynosi 2,5 m, brak było oznaczenia dotyczącego dopuszczalnej wysokości dla pojazdów wjeżdżających (znak B--16). W odległości 6 m od osi jezdni znajdowała się poprzeczka barwy białoczerwonej, zawieszona na łańcuchach, z uszkodzoną, nieczytelną, okrągłą tabliczką o średnicy 0,18 m, z napisem „1,9 m”.

W dniu 28 maja 2011 roku M. S.zgłosił szkodę pozwanemu, który decyzją z dnia 13 czerwca 2011 roku odmówił wypłaty odszkodowania ze względu na rażące niedbalstwo ubezpieczonego i podtrzymał swoje stanowisko mimo odwołania wniesionego przez pełnomocnika powoda.

Jako podstawę powyższych ustaleń Sąd Rejonowy przyjął dowody szczegółowo wymienione i ocenione w uzasadnieniu wyroku.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części. Sąd wskazał, że podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela w niniejszej sprawie stanowiła łącząca strony umowa ubezpieczenia AC oraz przepis art. 805 § 1 i 2 k.c. W ocenie Sądu przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego zostały przez powoda udowodnione, gdyż nie ulega wątpliwości, że nastąpiło zdarzenie objęte umową ubezpieczenia, w którego wyniku powstała szkoda, a pomiędzy tymi dwoma okolicznościami zachodzi związek przyczynowy. Jedynie wartość szkody Sąd ustalił w innej kwocie, niż żądana przez powoda, ustalając w oparciu o opinię biegłego koszt naprawy pojazdu na kwotę 21.832, 97 zł.

Zarazem Sąd Rejonowy uznał za niezasadne stanowisko strony pozwanej, jakoby w sprawie zachodziła wyłączająca odpowiedzialność ubezpieczyciela okoliczność, o której mowa w § 4 ust 2 o.w.u., tj. powstanie szkody na skutek rażącego niedbalstwa ubezpieczonego. Sąd podkreślił, że pozwany nie przedstawił wiarygodnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń w tym zakresie, nie udowodnił zatem istnienia przesłanek wyłączenia odpowiedzialności odszkodowawczej.

Sąd zauważył, że biegły z zakresu techniki motoryzacyjnej i bezpieczeństwa ruchu drogowego w swojej opinii poddał krytycznej ocenie fakt, iż w miejscu wjazdu na parking przy myjni samochodowej brak było oznaczenia w postaci znaku zakazu wjazdu dla pojazdów powyżej dopuszczalnej wysokości, podkreślając także, że poprzeczka zawieszona w dalszej części parkingu posiadała nieczytelną tabliczkę o wyglądzie nie przypominającym znaku zakazu. Zgodnie z opinią biegłego, w przypadku kierujących pojazdami właściwe oznakowanie dopuszczalnej wysokości pojazdów ułatwiłoby ocenę prawidłowej wysokości wjazdu. Z drugiej jednak strony biegły stwierdził, iż przeciętny użytkownik pojazdu miał możliwość prawidłowej oceny wysokości wjazdu na parking, ponadto powinien wiedzieć, że parametry takie, jak wymiary i masa pojazdu znacznie się zmieniły, a w związku z tym wjazd na teren zadaszonygo parkingu może spowodować poważne skutki i uszkodzenia pojazdu.

Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że zachowanie powoda, jakkolwiek niewątpliwie niewłaściwe, nie może być jednak rozpatrywane w kategoriach rażącego niedbalstwa. Wynikało ono z niezachowania należytej staranności w prowadzeniu pojazdu, co jednak nie przesądza o uznaniu, że szkoda wyrządzona została na skutek rażącego niedbalstwa, eliminującego odpowiedzialność ubezpieczyciela. Sąd wskazał, że pojęcie „rażącego niedbalstwa” nie jest równoznaczne z niedochowaniem należytej staranności. Rażące niedbalstwo to nie tylko brak tak rozumianej staranności, a kwalifikowana postać braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków, zachowanie bardziej niewłaściwe i naganne, graniczące z umyślnością. Zdaniem Sądu M. S. nie można przypisać niedbalstwa w kwalifikowanej postaci rażącego niedbalstwa, jako przyczyny zaistnienia szkody w jego pojeździe. Na złagodzenie oceny stopnia tego niedbalstwa wpływa zdaniem Sądu okoliczność, iż powód nie jest kierowcą zawodowym, rzadko jeździł z rowerami umieszczonymi na dachu swojego pojazdu, zaś robienie zakupów w CH E. L. traktował jako czynność rutynową, nie wymagającą specjalnej uwagi. Nadto w ocenie Sądu zdarzenie, które skutkowało szkodą w pojeździe powoda, należy traktować jako skutek dekoncentracji uwagi kierowcy. Jak stwierdził bowiem powód, przyczyną zdarzenia było niezwrócenie uwagi, iż ma zamontowane na dachu rowery w trakcie wjeżdżania do centrum handlowego, zaś samą czynność robienia zakupów w tym miejscu określił mianem rutynowej.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji uznał, że powodowi można przypisać jedynie formę „zwykłego” niedbalstwa lub innego zaniedbania, która nie wyłącza odpowiedzialności pozwanego. Ponadto, zdaniem Sądu odmienna w tym przedmiocie ocena stanu faktycznego przeczyłaby samej zasadzie ubezpieczenia i intencji zawierania umowy ubezpieczenia auto-casco, które służy naprawieniu szkody poniesionej przez jej sprawcę.

Rozstrzygnięcie w zakresie odsetek Sąd uzasadnił treścią przepisu art. 481 § 1 k.c. oraz postanowienia § 9 ust 20 o.w.u., zgodnie z którym pozwany wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie, co nastąpiło w dniu 28 maja 2011 roku.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu Sąd Rejonowy powołał przepis art. 100 zd. 2 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosło pozwane Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W., zaskarżając orzeczenie Sądu pierwszej instancji w części, to jest w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach I, III oraz IV.

Apelujący sformułował zarzuty naruszenia:

1. art. 821 § 1 k.c. w zw. z § 3 i § 1 pkt. 28 o.w.u. poprzez wadliwą subsumcję ustalonego stanu faktycznego pod normy prawno-materialne wyrażającą się w przyjęciu, że zaistniało zdarzenie ubezpieczeniowe opisane w łączącej strony umowie, podczas gdy zgodnie z § 3 o.w.u. ochroną ubezpieczeniową nie są objęte przypadki samouszkodzenia własnego samochodu, lecz jedynie uszkodzenia wskutek wypadku komunikacyjnego (którym w rozumieniu o.w.u. jest wyłącznie wypadek z udziałem innych pojazdów) i uszkodzenie pojazdu przez osoby trzecie (do których nie zalicza się samego kierowcy/posiadacza/właściciela pojazdu);

2. art. 827 § 1 k.c. w zw. z § 4 ust. 2 o.w.u. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do oczywistego wniosku, iż zachowanie powoda, który uderzył zamontowanymi na dachu pojazdu rowerami w strop Centrum Handlowego (...). L., należy uznać za niedbałe w stopniu rażącym.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji oraz ocenę dowodów, która legła u ich podstaw. Prawidłowa jest także ocena prawna ustalonego stanu faktycznego sprawy.

Odnosząc się do pierwszego z podniesionych przez apelującego zarzutów, tj. naruszenia art. 821 § 1 k.c. w związku z § 3 i § 1 pkt 28 o.w.u., należy zauważyć, że zarzut ten jest spóźniony. Zgodnie z przepisem art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Tę ostatnią okoliczność, względnie niemożność powołania się na fakty i dowody przed sądem pierwszej instancji, stosownie do treści art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. winien w treści środka zaskarżenia wykazać apelujący.

Zarzut, że przedmiotowe uszkodzenie samochodu zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia nie było objęte ubezpieczeniem auto-casco, niewątpliwie należy do twierdzeń faktycznych co do łączących strony stosunków umownych. Twierdzenie to pojawiło się przy tym po raz pierwszy dopiero w apelacji, zaś pozwany nie uzasadnił w żaden sposób, dlaczego zarzutu tego nie podniósł w postępowaniu przed Sądem Rejonowym. Zauważyć jednocześnie należy, że pozwany ubezpieczyciel od początku postępowania dysponował treścią sformułowanych przez siebie ogólnych warunków ubezpieczenia, zatem okoliczności określone w tych warunkach były mu znane. Ponadto konsekwentne powoływanie się strony pozwanej na okoliczność wyłączającą odpowiedzialność ubezpieczyciela za zdarzenie co do zasady objęte ochroną ubezpieczeniową należy skądinąd traktować jako przyznanie, że zgodnie z ogólnymi warunkami omawiana ochrona obejmuje zdarzenia tego rodzaju.

Niezależnie od powyższego trzeba wskazać, że omawiany zarzut jest nieuzasadniony w świetle treści § 3 i § 1 pkt 28 o.w.u. W myśl art. § 3 ust. 1 pkt 1 o.w.u. „ochroną ubezpieczeniową są objęte szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu, utracie pojazdu lub/i jego wyposażenia, zaistniałe w okresie ubezpieczeniowym, wskutek wypadku.” Wypadek zaś, zgodnie z § 1 pkt 28 o.w.u. oznacza „wypadek drogowy przy współudziale innych pojazdów lub uczestników ruchu drogowego lub wypadek powstały wskutek nagłego działania siły mechanicznej w momencie zetknięcia się pojazdu z innymi pojazdami, osobami, przedmiotami lub zwierzętami pochodzącymi z zewnątrz

pojazdu.” Pojęcie wypadku, wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego, nie ogranicza się więc do zdarzeń z udziałem innych pojazdów albo spowodowanych przez osoby trzecie, ale obejmuje także zaistniały w okolicznościach stanu faktycznego niniejszej sprawy wypadek powstały wskutek nagłego działania siły mechanicznej w momencie zetknięcia się pojazdu z innym przedmiotem z zewnątrz pojazdu (dachem parkingu centrum handlowego). W świetle przytoczonych postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia, a także § 4 o.w.u. dotyczącym wyłączeń odpowiedzialności ubezpieczyciela, nieuprawnione jest stanowisko pozwanego, jakoby ochrona ubezpieczeniowa nie obejmowała przypadków, gdy sprawcą wypadku jest ubezpieczony.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 827 § 1 k.c. w związku z § 4 ust. 2 o.w.u. wskutek uznania przez Sąd pierwszej instancji, że zachowanie powoda nie było niedbałe w stopniu rażącym.

W myśl § 4 ust. 2 o.w.u. w przypadku powstania szkody na skutek rażącego niedbalstwa ubezpieczonego lub osób wymienionych w ust. 1 pkt 2 odszkodowanie nie należy się, chyba że zastosowanie mają postanowienia art. 827 § 1 k.c., który stanowi, że ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. Ponadto § 4 ust. 1 pkt 2 o.w.u. przewiduje, że zakres odpowiedzialności nie obejmuje szkód wyrządzonych z winy umyślnej ubezpieczonego, a także innych osób wymienionych w tym postanowieniu warunków.

Jak wynika z powyższego, sankcja w postaci wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela na mocy wiążących strony ogólnych warunków ubezpieczenia auto-casco może wiązać się jedynie z winą umyślną lub z rażącym niedbalstwem ubezpieczonego, nie może zaś dotyczyć sytuacji, w których szkoda jest w całości lub choćby częściowo spowodowana jego zwykłym niedbalstwem, brakiem należytej staranności lub wręcz wynika z okoliczności, na które ubezpieczający nie ma wpływu (vide wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 291/08, LEX nr 484739; z dnia 10 grudnia 2003 r., V CK 90/03, OSN 2005, nr 1, poz. 11; z dnia 11 grudnia 2007 r., II CSK 375/07, Legalis; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 czerwca 2012 r., I ACa 1147/11, LEX nr 1216418; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 listopada 1992 r., I ACr 457/92, LEX nr 5538).

Pojęcie rażącego niedbalstwa nie zostało zdefiniowane przez ustawodawcę, było jednak przedmiotem licznych wypowiedzi judykatury. Wynika z nich w sposób jednoznaczny, że rażące niedbalstwo nie jest równoznaczne z brakiem należytej staranności, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji. Przepis art. 827 § 1 k.c. modyfikuje bowiem ogólną zasadę wynikającą z art. 355 § 1 k.c., przesuwając granice wymaganej od ubezpieczającego staranności i stanowi, że dopiero rażące niedbalstwo powoduje, iż odszkodowanie się nie należy. Za rażące niedbalstwo można natomiast uznać nieostrożność graniczącą z działaniem umyślnym, a więc zachowanie ubezpieczającego, który przekroczył podstawowe, elementarne zasady staranności, tj. reguły prawidłowego zachowania się w danej sytuacji, naruszając je przy tym w sposób drastyczny. Punktem odniesienia dla powyższej oceny są zasady postępowania oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi i normalna reakcja zwykłego człowieka w analogicznej sytuacji. O niedbalstwie należy mówić zarówno wtedy, gdy sprawca przewiduje ewentualność niekorzystnego skutku, ale jednocześnie – mimo braku do tego podstaw – uważa, iż skutek ten nie wystąpi, jak również wtedy, gdy sprawca w ogóle nie bierze w rachubę możliwości powstania niekorzystnego skutku, choć powinien był to uczynić.

Dokonując zatem oceny, czy zachowanie miało cechy rażącego niedbalstwa, należy mieć na uwadze okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku których powstała szkoda. Konieczne jest „wniknięcie” w psychikę sprawcy i ustalenie, czy kierując się kryteriami właściwymi dla oceny normalnej reakcji zwykłego człowieka, można mu zarzucić rażące niedbalstwo (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 września 2002 r., I CKN 969/00, Legalis; z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 1680/00, Legalis; z dnia 10 marca 2004 r., IV CK 151/03, LexPolonica nr 405195; z dnia 11 maja 2005 r., III CK 522/04, Legalis; z dnia 26 stycznia 2006 r., V CSK 90/05, LexPolonica nr 1631150; z dnia 10 sierpnia 2007 r., II CSK 170/07, LEX nr 465906; z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 291/08, Legalis; z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 291/08, Legalis).

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji dokonał właściwej oceny uznając, że po stronie powoda w niniejszej sprawie wystąpiły okoliczności obniżające stopień niedbalstwa poniżej poziomu rażącego, a pozwany wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 6 k.c. nie wykazał okoliczności przeciwnych.

W powołanym wyżej wyroku z dnia 10 sierpnia 2007 roku, sygn. akt II CSK 170/07, Sąd Najwyższy wskazał, że wjazd pod znak drogowy zakazu wjazdu dla pojazdów powyżej dopuszczalnej wysokości stanowiłby o rażącym niedbalstwie kierowcy w zakresie uszkodzenia samochodu wskutek przejazdu pod zbyt niskim wiaduktem. Jako okoliczność wpływającą na zwiększenie stopnia winy Sąd Najwyższy podał przy tym fakt zawodowego trudnienia się kierującego przewozem wysokich ładunków, natomiast za okoliczność umniejszającą winę kierowcy uznał brak widoczności ze stosownej odległości oznaczenia co do wysokości wiaduktu.

Mając powyższe na względzie wskazać należy, że w rozpoznawanej sprawie okolicznością istotną dla oceny stopnia winy powoda, który bardzo rzadko, jedynie kilka razy w roku jeździł samochodem z zamontowanymi rowerami, jest obiektywna możliwość zauważenia i zastosowania się do oznaczeń dotyczących dopuszczalnej wysokości pojazdów wjeżdżających na parking. Wjazd na zadaszony parking, na którym nastąpiło przedmiotowe zdarzenie, znajduje się przy ulicy dojazdowej do C.H. E. L. od ulicy (...). Na samym początku parkingu wysokość stropu wynosi 2,5 metra, lecz brak było w tym miejscu jakiegokolwiek oznaczenia dopuszczalnej wysokości wjeżdżających pojazdów, a w szczególności brak znaku zakazu wjazdu dla pojazdów powyżej dopuszczalnej wysokości. Dopiero w odległości 6 metrów od osi jezdni, już pod stropem parkingu, znajdowała się biało-czerwona poprzeczka z uszkodzoną i nieczytelną tabliczką o średnicy 18 cm z napisem „1,9 m”. Jak wynika z opinii biegłego, tego rodzaju oznakowanie wjazdu było nieprawidłowe i miało wpływ na możliwość oceny sytuacji przez kierującego pojazdem (opinia biegłego R. K. – k. 75-83 i 115 oraz zdjęcie k. 80).

Wobec powyższego powodowi nie sposób zarzucić zignorowania znaku drogowego zakazu, co mogłoby przesądzać o jego rażącym niedbalstwie, gdyż takiego znaku drogowego na parkingu ani też na drodze dojazdowej do niego nie było. Umieszczona zaś tabliczka była uszkodzona i nieczytelna, a ponadto wraz z poprzeczką znajdowała się dopiero w głębi wjazdu na parking. W konsekwencji nie sposób więc stwierdzić, że błędna ocena możliwości wjazdu na parking była wynikiem naruszenia elementarnych zasad ostrożności stosowanych przez większość rozsądnie myślących ludzi. Wjeżdżając na parking należało bowiem polegać przede wszystkim na własnej ocenie wysokości stropu, co wymaga podwyższonego stopnia koncentracji oraz pewnego doświadczenia w jeździe z ładunkiem na dachu. Dobrze widoczny, czytelny i umieszczony z odpowiednim wyprzedzeniem znak lub inna analogiczna informacja uświadomiłaby nawet zdekoncentrowanemu kierowcy fakt, że samochód może nie zmieścić się pod stropem parkingu. Dokonanie samodzielnej, prawidłowej oceny w tym zakresie, choć jest to umiejętność istotna dla kierującego pojazdami, nie należy jednak do sfery elementarnych kompetencji właściwych wszystkim rozsądnie myślącym ludziom.

O ile więc przy zachowaniu należytej staranności powód winien był podjąć prawidłową decyzję, to, jak wskazano, sam brak należytej staranności nie jest równoznaczny z niedbalstwem w stopniu rażącym, zaś negatywna ocena zachowania powoda nie pozwala na stwierdzenie, że jego działanie graniczyło z umyślnością.

Odnosząc się do zarzutów związanych z warunkami osobistymi kierującego powoda należy wskazać, że wyższe wykształcenie medyczne nie wpływa w niniejszej sprawie na stopień winy, gdyż nie ma ono nic wspólnego z umiejętnościami jazdy samochodem, zwłaszcza przy nietypowych, zmienionych gabarytach. Ponownie należy podkreślić, że powód nie był zawodowym kierowcą, zaś samochodem z zamontowanymi rowerami kierował stosunkowo rzadko – jedynie kilka razy w roku. W związku z tym chybiony jest również podniesiony w apelacji argument, że powód znał topografię budynku i prowadzących do niego ulic, gdyż wcześniej wielokrotnie wjeżdżał na parking pod C.H. L. bez rowerów – w takiej sytuacji bowiem nie musiał zwracać uwagi na wysokość stropu, i zapewne – jak niemal każdy przeciętny człowiek – nie analizował tej kwestii szczegółowo, nie mając takiej potrzeby.

Nietrafny jest także zarzut błędnej oceny przez Sąd pierwszej instancji okoliczności niezwrócenia przez powoda uwagi, iż na dachu pojazdu są zamontowane rowery. Zarzut, że powód, planując wyjazd do hipermarketu i montując

w tym dniu rowery na dachu, już na tym etapie winien mieć świadomość istniejących oczywistych ograniczeń w poruszaniu się takim pojazdem, pomija bowiem okoliczność, iż powód nie dokonywał osobiście montażu rowerów na dachu samochodu, a zrobił to jego syn (wyjaśnienia k. 42). W tych okolicznościach rację ma zaś Sąd Rejonowy, który uznał zdarzenie wywołujące szkodę w pojeździe powoda za skutek dekoncentracji uwagi kierowcy, któremu jednak nie można przypisać niedbalstwa w stopniu rażącym. Należy podkreślić, że właściwe oznakowanie wjazdu na parking, w szczególności spotykane często umieszczenie poprzeczki kontrolnej jeszcze przed tym wjazdem mogłoby uświadomić kierowcy potencjalne trudności. Natomiast niespełniające wymogów prawidłowości oznaczenia, znajdujące się dopiero w głębi wjazdu na parking C.H. L., nie mogły takiej funkcji spełnić, co umniejsza stopień winy powoda.

Niewątpliwie, zachowanie powoda nosiło cechy niestaranności, a nawet niedbalstwa, jednak z przyczyn wskazanych przez Sąd pierwszej instancji i omówionych wyżej nie można mu przypisać niedbalstwa w kwalifikowanej, rażącej postaci.

Z tych wszystkich względów i na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego uzasadnia art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 roku poz. 490).

Sygn. akt II Ca 352/13

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 sierpnia 2011 roku powód M. S.wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej W.kwoty 22.010,28 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty, a nadto o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 28 maja 2011 roku przy wjeździe na parking Centrum Handlowego (...). (...)przy ulicy (...)w L.doszło do kolizji drogowej, w której powód, kierując pojazdem marki H.nr rej. (...), uszkodził go wskutek próby wjazdu na zadaszony parking. Na dachu samochodu zamontowane były dwa rowery, które zahaczyły o dach parkingu, co spowodowało wyłamanie uchwytów na rowery i uszkodzenie pojazdu. Samochód poszkodowanego był ubezpieczony polisą autocasco w (...) S.A.M. S zgłosił ubezpieczycielowi roszczenia z tytułu ubezpieczenia, jednakże ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania powołując się na rażące niedbalstwo ubezpieczającego.

W odpowiedzi na pozew pozwany ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu, wskazując ponownie, że ubezpieczający, wjeżdżając na parking z zamontowanymi na dachu rowerami, wykazał się rażącym niedbalstwem, co wyłączało odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Wyrokiem z dnia 26 lutego 2013 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej W.na rzecz powoda M. S.kwotę 21.832,97 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.718 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III) oraz nakazał pozwanemu uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie kwoty 44,14 zł tytułem pokrytych tymczasowo z sum budżetowych wydatków na poczet wynagrodzenia biegłego (pkt IV).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy wskazał na następujące ustalenia faktyczne i motywy swego rozstrzygnięcia.

Pomiędzy M. S., a Towarzystwem (...) Spółką Akcyjną W.została zawarta umowa ubezpieczenia auto-casco samochodu H. (...)nr rej. (...)z ustalonym pakietem – OC, AC, NNW, ASS, MCA, IP oraz okresem ubezpieczenia od

dnia 16 kwietnia 2011 roku do dnia 15 kwietnia 2012 roku. Umowa została potwierdzona polisą nr (...), wraz z ogólnymi warunkami ubezpieczenia pojazdów Autocasco, przyjętych uchwałą Zarządu (...) S.A.nr (...).

Zgodnie z § 4 ust 2 ogólnych warunków ubezpieczenia, stanowiących integralną część zawartej przez strony umowy, w przypadku powstania szkody na skutek rażącego niedbalstwa ubezpieczonego bądź osób wymienionych w ust. 1 pkt 2 odszkodowanie nie należy się, chyba, że zastosowanie mają postanowienia art. 827 § 1 k.c.

Stosownie do § 9 ust 8 o.w.u. ustalenie rozmiarów szkody częściowej nastąpiło po przedłożeniu oryginałów rachunków lub faktur VAT dokumentujących naprawę pojazdu, pozostających w związku przyczynowym ze zdarzeniem, za które A. ponosi odpowiedzialność, według uprzednio uzgodnionych z A. kosztów i sposobu naprawy pojazdu przez zakład dokonujący tej naprawy, w oparciu o: normy czasowe producenta pojazdu ujęte w systemie A. lub E., średnią stawkę za roboczogodzinę ustaloną dla warsztatu naprawczego, w którym dokonywana jest naprawa, części i materiałów producenta pojazdu ujęte systemie A. lub E., nie więcej jednak niż średnie ceny zalecane producenta pojazdu lub oficjalnego importera do stosowania przez ich sieć serwisową.

W dniu 28 maja 2011 roku około godz. 10.00 przy wjeździe na parking Centrum Handlowego (...). L.przy ul. (...)w L.doszło do kolizji drogowej, w której M. S.kierujący pojazdem marki H.nr rej. (...)uszkodził przedmiotowy pojazd wskutek próby wjazdu na zadaszony parking centrum handlowego. Na dachu samochodu zamontowane były dwa rowery, które zahaczyły o dach parkingu, co spowodowało wyłamanie uchwytów na rowery i uszkodzenie pojazdu. Koszt naprawy uszkodzonych elementów pojazdu została wyceniona na kwotę 21.832, 97 zł.

Ulica dojazdowa do C.H. E. L. od ulicy (...) jest ulicą przeznaczoną do obsługi zespołu obiektu centrum handlowego. Przy wjeździe od strony ulicy (...) nie było znaku dotyczącego obowiązującej prędkości. Zgodnie z kwalifikacją ulic jest to ulica dojazdowa, gdzie prędkość obowiązująca wynosi 30 km/h. Znak ograniczenia prędkości do 10 km/h usytuowany był na wysokości osi pierwszego wjazdu na parking. Na początku wjazdu, gdzie wysokość wynosi 2,5 m, brak było oznaczenia dotyczącego dopuszczalnej wysokości dla pojazdów wjeżdżających (znak B--16). W odległości 6 m od osi jezdni znajdowała się poprzeczka barwy białoczerwonej, zawieszona na łańcuchach, z uszkodzoną, nieczytelną, okrągłą tabliczką o średnicy 0,18 m, z napisem „1,9 m”.

W dniu 28 maja 2011 roku M. S.zgłosił szkodę pozwanemu, który decyzją z dnia 13 czerwca 2011 roku odmówił wypłaty odszkodowania ze względu na rażące niedbalstwo ubezpieczonego i podtrzymał swoje stanowisko mimo odwołania wniesionego przez pełnomocnika powoda.

Jako podstawę powyższych ustaleń Sąd Rejonowy przyjął dowody szczegółowo wymienione i ocenione w uzasadnieniu wyroku.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części. Sąd wskazał, że podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela w niniejszej sprawie stanowiła łącząca strony umowa ubezpieczenia AC oraz przepis art. 805 § 1 i 2 k.c. W ocenie Sądu przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego zostały przez powoda udowodnione, gdyż nie ulega wątpliwości, że nastąpiło zdarzenie objęte umową ubezpieczenia, w którego wyniku powstała szkoda, a pomiędzy tymi dwoma okolicznościami zachodzi związek przyczynowy. Jedynie wartość szkody Sąd ustalił w innej kwocie, niż żądana przez powoda, ustalając w oparciu o opinię biegłego koszt naprawy pojazdu na kwotę 21.832, 97 zł.

Zarazem Sąd Rejonowy uznał za niezasadne stanowisko strony pozwanej, jakoby w sprawie zachodziła wyłączająca odpowiedzialność ubezpieczyciela okoliczność, o której mowa w § 4 ust 2 o.w.u., tj. powstanie szkody na skutek rażącego niedbalstwa ubezpieczonego. Sąd podkreślił, że pozwany nie przedstawił wiarygodnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń w tym zakresie, nie udowodnił zatem istnienia przesłanek wyłączenia odpowiedzialności odszkodowawczej.

Sąd zauważył, że biegły z zakresu techniki motoryzacyjnej i bezpieczeństwa ruchu drogowego w swojej opinii poddał krytycznej ocenie fakt, iż w miejscu wjazdu na parking przy myjni samochodowej brak było oznaczenia w postaci znaku



zakazu wjazdu dla pojazdów powyżej dopuszczalnej wysokości, podkreślając także, że poprzeczka zawieszona w dalszej części parkingu posiadała nieczytelną tabliczkę o wyglądzie nie przypominającym znaku zakazu. Zgodnie z opinią biegłego, w przypadku kierujących pojazdami właściwe oznakowanie dopuszczalnej wysokości pojazdów ułatwiłoby ocenę prawidłowej wysokości wjazdu. Z drugiej jednak strony biegły stwierdził, iż przeciętny użytkownik pojazdu miał możliwość prawidłowej oceny wysokości wjazdu na parking, ponadto powinien wiedzieć, że parametry takie, jak wymiary i masa pojazdu znacznie się zmieniły, a w związku z tym wjazd na teren zadaszzonego parkingu może spowodować poważne skutki i uszkodzenia pojazdu.

Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że zachowanie powoda, jakkolwiek niewątpliwie niewłaściwe, nie może być jednak rozpatrywane w kategoriach rażącego niedbalstwa. Wynikało ono z niezachowania należytej staranności w prowadzeniu pojazdu, co jednak nie przesądza o uznaniu, że szkoda wyrządzona została na skutek rażącego niedbalstwa, eliminującego odpowiedzialność ubezpieczyciela. Sąd wskazał, że pojęcie „rażącego niedbalstwa” nie jest równoznaczne z niedochowaniem należytej staranności. Rażące niedbalstwo to nie tylko brak tak rozumianej staranności, a kwalifikowana postać braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków, zachowanie bardziej niewłaściwe i naganne, graniczące z umyślnością. Zdaniem Sądu M. S. nie można przypisać niedbalstwa w kwalifikowanej postaci rażącego niedbalstwa, jako przyczyny zaistnienia szkody w jego pojeździe. Na złagodzenie oceny stopnia tego niedbalstwa wpływa zdaniem Sądu okoliczność, iż powód nie jest kierowcą zawodowym, rzadko jeździł z rowerami umieszczonymi na dachu swojego pojazdu, zaś robienie zakupów w CH E. L. traktował jako czynność rutynową, nie wymagającą specjalnej uwagi. Nadto w ocenie Sądu zdarzenie, które skutkowało szkodą w pojeździe powoda, należy traktować jako skutek dekoncentracji uwagi kierowcy. Jak stwierdził bowiem powód, przyczyną zdarzenia było niezwrócenie uwagi, iż ma zamontowane na dachu rowery w trakcie wjeżdżania do centrum handlowego, zaś samą czynność robienia zakupów w tym miejscu określił mianem rutynowej.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji uznał, że powodowi można przypisać jedynie formę „zwykłego” niedbalstwa lub innego zaniedbania, która nie wyłącza odpowiedzialności pozwanego. Ponadto, zdaniem Sądu odmienna w tym przedmiocie ocena stanu faktycznego przeczyłaby samej zasadzie ubezpieczenia i intencji zawierania umowy ubezpieczenia auto-casco, które służy naprawieniu szkody poniesionej przez jej sprawcę.

Rozstrzygnięcie w zakresie odsetek Sąd uzasadnił treścią przepisu art. 481 § 1 k.c. oraz postanowienia § 9 ust 20 o.w.u., zgodnie z którym pozwany wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie, co nastąpiło w dniu 28 maja 2011 roku.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu Sąd Rejonowy powołał przepis art. 100 zd. 2 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosło pozwane Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W., zaskarżając orzeczenie Sądu pierwszej instancji w części, to jest w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach I, III oraz IV.

Apelujący sformułował zarzuty naruszenia:

3. art. 821 § 1 k.c. w zw. z § 3 i § 1 pkt. 28 o.w.u. poprzez wadliwą subsumcję ustalonego stanu faktycznego pod normy prawno-materialne wyrażającą się w przyjęciu, że zaistniało zdarzenie ubezpieczeniowe opisane w łączącej strony umowie, podczas gdy zgodnie z § 3 o.w.u. ochroną ubezpieczeniową nie są objęte przypadki samouszkodzenia własnego samochodu, lecz jedynie uszkodzenia wskutek wypadku komunikacyjnego (którym w rozumieniu o.w.u. jest wyłącznie wypadek z udziałem innych pojazdów) i uszkodzenie pojazdu przez osoby trzecie (do których nie zalicza się samego kierowcy/posiadacza/właściciela pojazdu);

4. art. 827 § 1 k.c. w zw. z § 4 ust. 2 o.w.u. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do oczywistego wniosku, iż zachowanie powoda, który uderzył zamontowanymi na dachu pojazdu rowerami w strop Centrum Handlowego (...). L., należy uznać za niedbałe w stopniu rażącym.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji oraz ocenę dowodów, która legła u ich podstaw. Prawidłowa jest także ocena prawna ustalonego stanu faktycznego sprawy.

Odnosząc się do pierwszego z podniesionych przez apelującego zarzutów, tj. naruszenia art. 821 § 1 k.c. w związku z § 3 i § 1 pkt 28 o.w.u., należy zauważyć, że zarzut ten jest spóźniony. Zgodnie z przepisem art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Tę ostatnią okoliczność, względnie niemożność powołania się na fakty i dowody przed sądem pierwszej instancji, stosownie do treści art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. winien w treści środka zaskarżenia wykazać apelujący.

Zarzut, że przedmiotowe uszkodzenie samochodu zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia nie było objęte ubezpieczeniem auto-casco, niewątpliwie należy do twierdzeń faktycznych co do łączących strony stosunków umownych. Twierdzenie to pojawiło się przy tym po raz pierwszy dopiero w apelacji, zaś pozwany nie uzasadnił w żaden sposób, dlaczego zarzutu tego nie podniósł w postępowaniu przed Sądem Rejonowym. Zauważyć jednocześnie należy, że pozwany ubezpieczyciel od początku postępowania dysponował treścią sformułowanych przez siebie ogólnych warunków ubezpieczenia, zatem okoliczności określone w tych warunkach były mu znane. Ponadto konsekwentne powoływanie się strony pozwanej na okoliczność wyłączającą odpowiedzialność ubezpieczyciela za zdarzenie co do zasady objęte ochroną ubezpieczeniową należy skądinąd traktować jako przyznanie, że zgodnie z ogólnymi warunkami omawiana ochrona obejmuje zdarzenia tego rodzaju.

Niezależnie od powyższego trzeba wskazać, że omawiany zarzut jest nieuzasadniony w świetle treści § 3 i § 1 pkt 28 o.w.u. W myśl art. § 3 ust. 1 pkt 1 o.w.u. „ochroną ubezpieczeniową są objęte szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu, utracie pojazdu lub/i jego wyposażenia, zaistniałe w okresie ubezpieczeniowym, wskutek wypadku.” Wypadek zaś, zgodnie z § 1 pkt 28 o.w.u. oznacza „wypadek drogowy przy współudziale innych pojazdów lub uczestników ruchu drogowego lub wypadek powstały wskutek nagłego działania siły mechanicznej w momencie zetknięcia się pojazdu z innymi pojazdami, osobami, przedmiotami lub zwierzętami pochodzącymi z zewnątrz pojazdu.” Pojęcie wypadku, wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego, nie ogranicza się więc do zdarzeń z udziałem innych pojazdów albo spowodowanych przez osoby trzecie, ale obejmuje także zaistniały w okolicznościach stanu faktycznego niniejszej sprawy wypadek powstały wskutek nagłego działania siły mechanicznej w momencie zetknięcia się pojazdu z innym przedmiotem z zewnątrz pojazdu (dachem parkingu centrum handlowego). W świetle przytoczonych postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia, a także § 4 o.w.u. dotyczącym wyłączeń odpowiedzialności ubezpieczyciela, nieuprawnione jest stanowisko pozwanego, jakoby ochrona ubezpieczeniowa nie obejmowała przypadków, gdy sprawcą wypadku jest ubezpieczony.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 827 § 1 k.c. w związku z § 4 ust. 2 o.w.u. wskutek uznania przez Sąd pierwszej instancji, że zachowanie powoda nie było niedbałe w stopniu rażącym.

W myśl § 4 ust. 2 o.w.u. w przypadku powstania szkody na skutek rażącego niedbalstwa ubezpieczonego lub osób wymienionych w ust. 1 pkt 2 odszkodowanie nie należy się, chyba że zastosowanie mają postanowienia art. 827 § 1 k.c., który stanowi, że ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. Ponadto § 4 ust. 1 pkt

2 o.w.u. przewiduje, że zakres odpowiedzialności nie obejmuje szkód wyrządzonych z winy umyślnej ubezpieczonego, a także innych osób wymienionych w tym postanowieniu warunków.

Jak wynika z powyższego, sankcja w postaci wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela na mocy wiążących strony ogólnych warunków ubezpieczenia auto-casco może wiązać się jedynie z winą umyślną lub z rażącym niedbalstwem ubezpieczonego, nie może zaś dotyczyć sytuacji, w których szkoda jest w całości lub choćby częściowo spowodowana jego zwykłym niedbalstwem, brakiem należytej staranności lub wręcz wynika z okoliczności, na które ubezpieczający nie ma wpływu (vide wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 291/08, LEX nr 484739; z dnia 10 grudnia 2003 r., V CK 90/03, OSN 2005, nr 1, poz. 11; z dnia 11 grudnia 2007 r., II CSK 375/07, Legalis; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 czerwca 2012 r., I ACa 1147/11, LEX nr 1216418; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 listopada 1992 r., I ACr 457/92, LEX nr 5538).

Pojęcie rażącego niedbalstwa nie zostało zdefiniowane przez ustawodawcę, było jednak przedmiotem licznych wypowiedzi judykatury. Wynika z nich w sposób jednoznaczny, że rażące niedbalstwo nie jest równoznaczne z brakiem należytej staranności, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji. Przepis art. 827 § 1 k.c. modyfikuje bowiem ogólną zasadę wynikającą z art. 355 § 1 k.c., przesuwając granice wymaganej od ubezpieczającego staranności i stanowi, że dopiero rażące niedbalstwo powoduje, iż odszkodowanie się nie należy. Za rażące niedbalstwo można natomiast uznać nieostrożność graniczącą z działaniem umyślnym, a więc zachowanie ubezpieczającego, który przekroczył podstawowe, elementarne zasady staranności, tj. reguły prawidłowego zachowania się w danej sytuacji, naruszając je przy tym w sposób drastyczny. Punktem odniesienia dla powyższej oceny są zasady postępowania oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi i normalna reakcja zwykłego człowieka w analogicznej sytuacji. O niedbalstwie należy mówić zarówno wtedy, gdy sprawca przewiduje ewentualność niekorzystnego skutku, ale jednocześnie – mimo braku do tego podstaw – uważa, iż skutek ten nie wystąpi, jak również wtedy, gdy sprawca w ogóle nie bierze w rachubę możliwości powstania niekorzystnego skutku, choć powinien był to uczynić.

Dokonując zatem oceny, czy zachowanie miało cechy rażącego niedbalstwa, należy mieć na uwadze okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku których powstała szkoda. Konieczne jest „wniknięcie” w psychikę sprawcy i ustalenie, czy kierując się kryteriami właściwymi dla oceny normalnej reakcji zwykłego człowieka, można mu zarzucić rażące niedbalstwo (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 września 2002 r., I CKN 969/00, Legalis; z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 1680/00, Legalis; z dnia 10 marca 2004 r., IV CK 151/03, LexPolonica nr 405195; z dnia 11 maja 2005 r., III CK 522/04, Legalis; z dnia 26 stycznia 2006 r., V CSK 90/05, LexPolonica nr 1631150; z dnia 10 sierpnia 2007 r., II CSK 170/07, LEX nr 465906; z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 291/08, Legalis; z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 291/08, Legalis).

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji dokonał właściwej oceny uznając, że po stronie powoda w niniejszej sprawie wystąpiły okoliczności obniżające stopień niedbalstwa poniżej poziomu rażącego, a pozwany wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 6 k.c. nie wykazał okoliczności przeciwnych.

W powołanym wyżej wyroku z dnia 10 sierpnia 2007 roku, sygn. akt II CSK 170/07, Sąd Najwyższy wskazał, że wjazd pod znak drogowy zakazu wjazdu dla pojazdów powyżej dopuszczalnej wysokości stanowiłby o rażącym niedbalstwie kierowcy w zakresie uszkodzenia samochodu wskutek przejazdu pod zbyt niskim wiaduktem. Jako okoliczność wpływającą na zwiększenie stopnia winy Sąd Najwyższy podał przy tym fakt zawodowego trudnienia się kierującego przewozem wysokich ładunków, natomiast za okoliczność umniejszającą winę kierowcy uznał brak widoczności ze stosownej odległości oznaczenia co do wysokości wiaduktu.

Mając powyższe na względzie wskazać należy, że w rozpoznawanej sprawie okolicznością istotną dla oceny stopnia winy powoda, który bardzo rzadko, jedynie kilka razy w roku jeździł samochodem z zamontowanymi rowerami, jest obiektywna możliwość zauważenia i zastosowania się do oznaczeń dotyczących dopuszczalnej wysokości pojazdów wjeżdżających na parking. Wjazd na zadaszony parking, na którym nastąpiło przedmiotowe zdarzenie, znajduje się przy ulicy dojazdowej do C.H. E. L. od ulicy (...). Na samym początku parkingu wysokość stropu wynosi 2,5 metra, lecz brak było w tym miejscu jakiegokolwiek oznaczenia dopuszczalnej wysokości wjeżdżających pojazdów, a

w szczególności brak znaku zakazu wjazdu dla pojazdów powyżej dopuszczalnej wysokości. Dopiero w odległości 6 metrów od osi jezdni, już pod stropem parkingu, znajdowała się biało-czerwona poprzeczka z uszkodzoną i nieczytelną tabliczką o średnicy 18 cm z napisem „1,9 m”. Jak wynika z opinii biegłego, tego rodzaju oznakowanie wjazdu było nieprawidłowe i miało wpływ na możliwość oceny sytuacji przez kierującego pojazdem (opinia biegłego R. K. – k. 75-83 i 115 oraz zdjęcie k. 80).

Wobec powyższego powodowi nie sposób zarzucić zignorowania znaku drogowego zakazu, co mogłoby przesądzać o jego rażącym niedbalstwie, gdyż takiego znaku drogowego na parkingu ani też na drodze dojazdowej do niego nie było. Umieszczona zaś tabliczka była uszkodzona i nieczytelna, a ponadto wraz z poprzeczką znajdowała się dopiero w głębi wjazdu na parking. W konsekwencji nie sposób więc stwierdzić, że błędna ocena możliwości wjazdu na parking była wynikiem naruszenia elementarnych zasad ostrożności stosowanych przez większość rozsądnie myślących ludzi. Wjeżdżając na parking należało bowiem polegać przede wszystkim na własnej ocenie wysokości stropu, co wymaga podwyższonego stopnia koncentracji oraz pewnego doświadczenia w jeździe z ładunkiem na dachu. Dobrze widoczny, czytelny i umieszczony z odpowiednim wyprzedzeniem znak lub inna analogiczna informacja uświadomiłaby nawet zdekoncentrowanemu kierowcy fakt, że samochód może nie zmieścić się pod stropem parkingu. Dokonanie samodzielnej, prawidłowej oceny w tym zakresie, choć jest to umiejętność istotna dla kierującego pojazdami, nie należy jednak do sfery elementarnych kompetencji właściwych wszystkim rozsądnym myślącym ludziom.

O ile więc przy zachowaniu należytej staranności powód winien był podjąć prawidłową decyzję, to, jak wskazano, sam brak należytej staranności nie jest równoznaczny z niedbalstwem w stopniu rażącym, zaś negatywna ocena zachowania powoda nie pozwala na stwierdzenie, że jego działanie graniczyło z umyślnością.

Odnosząc się do zarzutów związanych z warunkami osobistymi kierującego powoda należy wskazać, że wyższe wykształcenie medyczne nie wpływa w niniejszej sprawie na stopień winy, gdyż nie ma ono nic wspólnego z umiejętnościami jazdy samochodem, zwłaszcza przy nietypowych, zmienionych gabarytach. Ponownie należy podkreślić, że powód nie był zawodowym kierowcą, zaś samochodem z zamontowanymi rowerami kierował stosunkowo rzadko – jedynie kilka razy w roku. W związku z tym chybiony jest również podniesiony w apelacji argument, że powód znał topografię budynku i prowadzących do niego ulic, gdyż wcześniej wielokrotnie wjeżdżał na parking pod C.H. L. bez rowerów – w takiej sytuacji bowiem nie musiał zwracać uwagi na wysokość stropu, i zapewne – jak niemal każdy przeciętny człowiek – nie analizował tej kwestii szczegółowo, nie mając takiej potrzeby.

Nietrafny jest także zarzut błędnej oceny przez Sąd pierwszej instancji okoliczności niezwrócenia przez powoda uwagi, iż na dachu pojazdu są zamontowane rowery. Zarzut, że powód, planując wyjazd do hipermarketu i montując w tym dniu rowery na dachu, już na tym etapie winien mieć świadomość istniejących oczywistych ograniczeń w poruszaniu się takim pojazdem, pomija bowiem okoliczność, iż powód nie dokonywał osobiście montażu rowerów na dachu samochodu, a zrobił to jego syn (wyjaśnienia k. 42). W tych okolicznościach rację ma zaś Sąd Rejonowy, który uznał zdarzenie wywołujące szkodę w pojeździe powoda za skutek dekoncentracji uwagi kierowcy, któremu jednak nie można przypisać niedbalstwa w stopniu rażącym. Należy podkreślić, że właściwe oznakowanie wjazdu na parking, w szczególności spotykane często umieszczenie poprzeczki kontrolnej jeszcze przed tym wjazdem mogłoby uświadomić kierowcy potencjalne trudności. Natomiast niespełniające wymogów prawidłowości oznaczenia, znajdujące się dopiero w głębi wjazdu na parking C.H. L., nie mogły takiej funkcji spełnić, co umniejsza stopień winy powoda.

Niewątpliwie, zachowanie powoda nosiło cechy niestaranności, a nawet niedbalstwa, jednak z przyczyn wskazanych przez Sąd pierwszej instancji i omówionych wyżej nie można mu przypisać niedbalstwa w kwalifikowanej, rażącej postaci.

Z tych wszystkich względów i na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego uzasadnia art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002

roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 roku poz. 490).